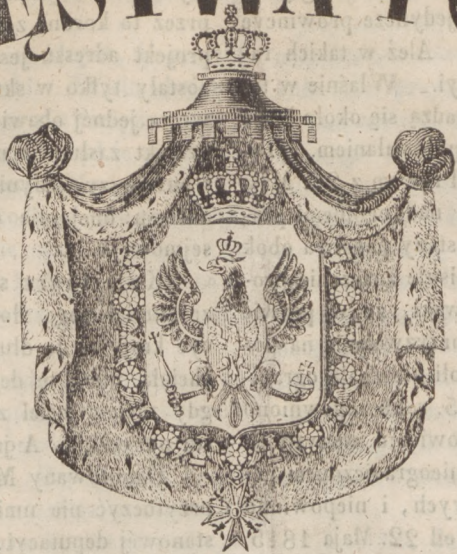


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

OBWIESZCZENIE.

Zapatrując się N. Pan na obecną niezwykłą drożyzną pierwszych potrzeb życia raczył zawiesić pobieranie podatku młewego od wszelkich gatunków zboża, ziarn i jarzyn aż do 1. dnia Sierpnia r. b. Podobnież ku sprawieniu ulgi klasie roboczej podatek klasyczny najniższego stopnia (pogłówny) niebędzie pobierany za Maj, Czerwiec i Lipiec r. bież. Od 1. dnia Sierpnia r. b. pobierać się znówu zacznie tak podatek młewy jakoteż podatek klasyczny rzeczonożego stopnia.

Te nowe dowody ojcowskić N. Króla dla kraju troskliwości podają się do powszechnej wiadomości z tém zauważeniem, iż względem zawieszenia pobioru podatku klasycznego w najniższym stopniu Król. Regencja niebawmie do władz potrzebne wyda rozporządzenie.

Poznań, dnia 22. Kwietnia 1847.

Naczelný Prezes W. Xięstwa Poznańskiego. W zastępstwie Kries.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 22. Kwietnia. — W gaz. powszechnej pruskiej czytamy następujące ogłoszenie: Naj. Pan zważając na nadzwyczajną drogość żywności raczył zawiesić podatek od młewa aż do 1. Sierpnia b. r. Oprócz tego Naj. Pan rozkazem gabinetowym z 17. b. m. rozporządził najlaskawiej, ażeby podatek klasyczny od osób zamieszczonych w najniższym stopniu nie był pobierany przez miesiąc Maj, Czerwiec i Lipiec roku bieżącego.

Z nad Renu, dn. 15. Kwietnia. — Życzeniem jest założyciela dynastii lipcowej ujrzeć cesarza rossyjskiego, którego z pewnością spodziewają się w Sztutgardzie, we Francyi. W tym celu uda się królewicz Aumale albo Montpensier do Sztutgardu i zaprosi osobiście cesarza. Lubo trudno uwierzyć, ażeby car przybył do Paryża, jednakowoż pochlebiają sobie, że incognito przybędzie na granicę francuską, ażeby przeto wyraźnie okazać skłonność swą do zbliżenia się politycznego z rządem francuskim.

Sprawy sejmowe.

(Ciąg dalszy.)

Komissarz sejmowy uważa wniosek przeszłego mówcy, jako nie zgadzający się z przepisami regulaminu, dla tego też nie odpowiada na zarzuty względem legalności praw stanowych i uważa całą mowę jego, za nie powiedzianą. Są atoli w wykładzie dawniejszym niektóre ustępy, które zwalczają pewne oświadczenia i dla tego na nie odpowiada. Naj. Pan nie powiedział, ażeby na przypadek wojny, nie miał zamiaru zwołania stanów, w celu zaciągnięcia pożyczki, lubo zdarzyć się może przypadek, że zwołanie to nastąpićby nie mogło. Dalej oświadczył pan Vincke, że ministrowie robiąc długi, powinni też głów swoich nadstawić i oświadczyć zgromadzeniu następnie: zetnijcie nas, albo potwierdźcie zaciągnięte długi. Na pruskich ministrów nie można zastosować tej zasady, ponieważ nie wolno im zaciągać długów, tylko naczelnikowi państwa, nikt atoli wyrzec tego nie może: rób królu długi, a potem przemów do stanów — mówca atoli prosi, aby go uwolniono od dokończenia ztąd wyprowadzić się mogącego wniosku.

Deputowany Auerswald, oświadcza, że lubo nie popiera wniosku pana Vincke, jako nie zgadzającego się z regulaminem czynności sejmowych, ale też zapytać musi, czyli może komissarz sejmowy oświadczyć, że uważa mowę tegoż deputowanego, za nie powiedzianą, kiedy ją wzięto do protokołu?

Marszałek sejmowy przyznaje, że mowa deputowanego Vincke jest zapisaną do protokołu.

Komissarz sejmowy nie ma do nadmienienia przeciw spisaniu do protokołu wszystkiego, co tu mówią, równie przeciw ogłaszaniu wszystkich czynności, chciał tylko oświadczyć, że uważa mowę deputowanego Vincke, wychodzącą po za zakres porządku, jako komissarz królewski za niepowiedzianą i dla tego nie myśli na nią odpowiadać.

Po oświadczeniu marszałka, że rzecz ta już jest załatwioną i nie tyle

ważną, ażeby przerywała dalszą dyskusją, oddanym został głos deputowanemu Giessler.

Deputowany Giessler czyta z mowy od tronu: »zaufanie obudza zaufanie« i dla tego sądzi, że adres winien tylko oświadczyć podziękowanie za dar udzielony patentem z 3. Lutego r. b. i nie zawierać żadnych wątpliwości i zawarowań, ponieważ monarcha, który powiedział do swojego ludu: »ja i mój dom chcemy służyć Panu« najwyższe obudza zaufanie.

Deputowany Gier oświadcza, że należy się wdzięczność Naj. Panu, za wzniesienie budowy stanowej i życzy ażeby zgromadzenia stanów periodycznie się odbywały. Być może, że w zaciąganiu pożyczek nie będzie podobieństwa zwołania połączonego sejmku, gdyż prowincja którakolwiek może być zajęta przez nieprzyjaciela, ale toż samo zawierają i ustawy wszystkich państw niemieckich, podobne wyjątki znajdują się w saskiej ustawie, gdzie dwóch komissarzy zaciągać może w tym przypadku długi i pożyczki, podobne przepisy są w ustawach bawarskiej, badeńskiej i innych. Nadto prawo o podatkach rozszerzyło o wiele zakres stanów i tylko stanowią wyjątek dla i niestałe podatki, które zawisły od układów z innymi państwami. Życzeniem jest jego, aby co do podatków niestałych wysłuchano także zgromadzenie fabrykantów, kupców i t. d. Ustęp ten czyni dla tego, (marszałek oświadczył bowiem, że odchodzi od przedmiotu dyskusji), aby okazać, że Naj. Pan rzeczywiście udzielił wielkie dobrodziejstwo krajowi, łączy się z wyrażeniem podziękowania za nie i z życzeniami, które zostaną uchwalone na drodze legalnej.

Deputowany Mewissen uważa za obowiązek, ażeby każdy członek zgromadzenia oświadczył swoje przekonanie królowi i ludowi otwarcie i całkowicie. Tylko otwarta i bezwzględna prawda może tylko doprowadzić do wielkiego celu, do zaprowadzenia zupełnego porozumienia się pomiędzy królem i ludem, które nieco nadwężone zostało, jak to słyszeliśmy z ust dostojnych i jak sam to oświadczyć musi; cel za którym dąży król i lud jest ten sam, ta sama podstawa prawna, jak to przyznają radcy korony i członkowie stanów. Dziś usłyszało zgromadzenie z ust królewskiego komissarza, że król na zasadzie dawnego prawa, z roku 1820. postanowił nowe prawo i polecił radcom korony wypracowanie jego. Radcy to dokonali według własnego przekonania, wielka część atoli zgromadzenia stanów różni się w pojęciach prawa i to w najważniejszych punktach z radcami korony. W ocenianiu prawa z roku 1820. chodzi nie tylko o literę, ale i o ducha prawa. Litera prawa oświadcza nie wątpliwie, że co rok mają się zgromadzać stany państwa, ducha zaś poznać można tego prawa, po przeniesieniu się myślą w czas ten, gdzie prawo wydane zostało. W ciągu dziesięciu lat, które poprzedziły prawo z roku 1820. nieustannie Prussy oświadczały się, że ustawa stanów państwa nadaną zostanie, oświadczenie urzędowe Pruss nastąpiło w roku 1815. na kongressie wiedeńskim, poprzedziło je uroczyste przyrzeczenie 22. Maja 1815. W ówczas w roku 1820. upowszechniło się zdanie pomiędzy mężami stanu, że jeżeli stany państwa zostaną w tym kraju zwołane, stany te będą trwałe. Trwałemi i silnemi być mogą, jeżeli co rok regularnie odbywać będą swe funkcyje. Prawda, że powiedziano w prawie z roku 1820., że zwoływane będą stany co rok dla odbierania rachunków, ale ta funkcyja zawiera w sobie wszystkie inne. Jeżeli jest zabezpieczone istnienie stanów państwa w jednej funkcyi, przeto też rzeczą jest pewną, że mają prawo do innych funkcyi, zapewnionych im dawniejszemi prawami. Czyliż ktokolwiek sądzi, że korona w roku 1820. tylko poto zamierzała zwołać stany państwa, aby odbierały rachunki względem administracji długów państwa. Przekonanie powszechne w owych czasach i przekonanie ówczasowych radców korony było, że stany państwa są konieczne z prawami, od których zawisło ich istnienie, ku pomysłności i wielkości ojczyzny. Nie było tam targów o prawa, nie było podejrzeń, ponieważ wszyscy byli zgodni i dążyli do jednego celu. Jest to jeden punkt, względem którego teraz różnią się zdania. Drugim przedmiotem jest

prawne zaciąganie pożyczek. Sejm połączony usłyszał z ust królewskiego komissarza, że należało ograniczyć prawo z 17. Stycznia 1820. względem współ gwarancyi nieograniczonej stanów, ponieważ pojedyncze prowincye w czasie wojny mogą być zajęte przez nieprzyjaciela. Ależ w takich razach korona zwołać może stany z pozostałych prowincyi. Właśnie w takich razach pośpieszą stany do środka monarchii, zgromadzą się około króla i wzmocnią siłę korony poświęceniem się swoim i współdziałaniem. Takie zastępstwo zapewne uznają obsadzone prowincye. Prawem z 22. Maja 1815. przyznana jest przyszłym stanom współnarada nad ogólnymi prawami. Chociaż inne organa stanowe będą zapytywane, stany państwa obok nich mają prawo być wysłuchane. Takie mówca przypisuje znaczenie projektowi do adresu. Powiedział dalej komissarz królewski, że w prawie 3. Lutego rozleglejsze nadane zostało prawo względem przyzwalania na podatki, aniżeli było przyrzeczonem. Nadreńcykowie atoli nie znają ograniczeń w tej mierze, bo przy okupacji 5. Kwietnia 1815. roku zapewniono nadreńskiej prowincyi prawo powoływania przy stanowieniu wszystkich podatków. Pozostaje mu jeszcze wspomnieć o prawie nieograniczonem petycyi, jest ono najmniejszém z praw wszystkich stanowych, i niepowinno być drobiazgowo ograniczanem. Trzydzieści dwa lat bo od 22. Maja 1815. oczekiwał spokojnie, i z zaufaniem praw przyrzeczonych stanowych lud pruski, dziś słusznie żąda lud ten od swoich zastępców, ażeby silna ustawa wprowadzoną została, a stać się to tylko może, jeżeli król i lud będzie zgodnym względem głównych żywiółów tej ustawy. Zgromadzenie to ma piękne zadanie, ma przywrócić czystą bezpośredniość pomiędzy królem i ludem.

Korona Pruss, od czasu jak Prussy historycznie istną, wspierała się na intelligencyi w państwie. Dopóki intelligencya ta zawartą była w urzędnikach, korona nie zwoływała stanów i z urzędnikami nieograniczenie rządziła w kraju. Ale czasy postąpiły, dziś intelligencyą tylko w części urzędnicy przedstawiają, a lud ją właściwie dzierży. Lud niezawisły szuka organu, przez którego połączony mógłby z swoim monarchą zdążać do celu. Uznając to zmienione położenie, zgasły i teraz panujący król uważali za najważniejsze zadanie, urządzenie stanów państwa. Zasada atoli stanów dopóty będzie chwiejącą się, dopóki nie będzie periodycznego zwoływania prawem przewidzianego. Dopelnia przeto obowiązku, kiedy oświadcza, że zgadza się zupełnie z adresem.

Kilka głosów żąda zamknięcia posiedzenia. Marszałek sejmowi oświadcza, ponieważ zgromadzenie jest za odłożeniem rozpraw do przyszłego posiedzenia i nie masz liczby 24 opierających się zamknięciu debat, przeto odkłada posiedzenie na dzień następny o godzinie 10.

Marszałek Rochów wzywa członków kuryi trzech stanów, ażeby pozostali na miejscach dla przysłuchania się spisaniem protokołowi ostatniego posiedzenia.

— Na posiedzeniu połączonych kuryi odbytém dnia 16. b. m., gdy przewodniczący uznał protokół odczytany za zgodny z poprzedniem posiedzeniem, wymienił członków komisyi, mającej układać projekt do rentowych banków prowincjonalnych. Między innymi pan Vincke żądał głosu w przedmiocie porządku dziennego. Marszałek był przeciw udzieleniu, twierdząc, że trzeba dokończyć rozpraw na poprzedniem posiedzeniu rozpoczętych. Gdy pan Vincke obstawał przy swoim i popierali go drudzy, marszałek zapytał się, na jakiej zasadzie utrzymuje, iż mu wolno mówić, skoro 24 członków za nim wstaje. Pan Vincke odpowiedział naprzód, że na mocy 15, a potem, że 17. artykułu regulaminu, lecz marszałek przytoczył, że w obudwóch nie na jego stronę wynaleźć nie może.

Inny deputowany odezwał się, że co do porządku dziennego, chciał tylko tę uczynić uwagę, że bardzo jest nie dobrze mówić do marszałka, bo gdy mowa obraca się ku niemu, głos w sali całkiem niknie.

Komissarz królewski objaśnił, że to za ściśle rozumienie regulaminu. Mówcy nie potrzebują do marszałka swęj mowy obracać, lecz zastrzeżenie to położone jedynie w tym celu, aby pomiędzy sobą sporów nie toczyli.

Marszałek powołał do głosu deputowanego Kraszewskiego, ale Kraszewski odpowiedział, że swego głosu już odstąpił deputowanemu co po nim jest zapisany, zastrzega tylko sobie prawo mówienia później. Wystąpił więc deputowany Milde i objawił pociechę, iż komissarz oświadczył, że na posiedzeniach ma się tylko mówić o sejmie i radcach korony, a nie o królu. Przez to bowiem wolno śmieliej zdanie wynurzyć. Korzystając teraz zaraz z tego, zapytuje się nie jako prawnik, lecz jako mieszczanin pospolity, czyli patent z 3. Lutego 1847. nie stoi w sprzeczności z poprzednimi ustawami. Należało wprost powiedzieć: na zasadzie ustaw z roku 1815., 1820. i 1823. zwołujemy nasze sejmowe stany państwa i ogłaszamy je reprezentacją narodową w myśl ustawy 1820. r. Dalej obszernie ganił, że deputacja sejmowa na przypadek wojny ma mieć atrybucye sejmowi. Uważał on, że właśnie w razie niebezpieczeństwa sejm liczny, potrzebny dla ożywienia ducha. To atoli zasługuje na pochwałę, że radcy korony do zaprowadzenia i rozwinięcia sejmów użyli czasów pokoju, aby były już wyrobione i świadome rzeczy na epokę ciężkiej przygody. Jeżeli w skutek patentu z 3. Lutego r. b. ma być rozrzarzony zapal patryotyzmu, to mówiący przyrzeka chętnie podać do tego rękę. Jeżeli zaś kto zapyta się, czyli ustawy dotychczasowe obudzą patryotyzm pruski? To na to

trzeba będzie dać odpowiedź uporzecznie zaprzeczającą; trzeba stać przy wyrazie nie i ztąd to nie, należałoby wybitnie położyć w adresie. Może przez to korona zostanie wprowadzoną na całkiem inną drogę. Pierwotny projekt adresu jest dobrze zredagowany, a wszelkie poprawki do niego zostały tylko w skutek jakiejś kłopotliwej obawy. Skoro się raz otworzy wrota jednej obawie, to tych obaw będzie się waliło bez końca. Pierwszy projekt zasługuje na przyjęcie, bo on w ręcz wypowiada, co sejm sądzi. Opuściwszy jedynie ów wyraz boleść, to trzeba przyznać, że projekt adresu obejmuje dokładnie to wszystko, co stanowi życzenie większości sejmowej.

Komissarz sejmowy uczynił uwagę, że deputowany Milde mylnie zrozumiał jego słowa, skoro utrzymuje, iż miał powiedzieć, że deputacje krajowe do długów państwa służą te same prawa co sejmowi. Ustawa chciała mieć tę deputacją tylko na ten przypadek, żeby zastąpiła sejm, gdy nieprzyjaciół zajmie pewną część kraju, ale to jedynie przy zasięgnięciu pożyczki. A jaka jest ustawa, takim było i oświadczenie.

Deputowany Milde odparł, że w jednym paragrafie, którego z pamięci przytoczyć nie umie, jest z pewnością powiedziane, iż tej krajowej albo stanowej deputacyi, na przypadek wojny przyznają się te wszystkie prawa, które służą całemu sejmowi. W §. 6. jest mowa o spółzareczeniu, które po deputacyi zostanie żądane od sejmowi. Bardzoby dobrze było, gdyby radcy korony nigdzie nie wynaleźli, że deputacja zupełnie sejm zastępuje.

Komissarz królewski odczytał §. 6.; w czytaniu rzeczywiście nie się podobnego niepokazało, a ztąd dalej mówił, że ustawa wypowiada wyraźnie, iż co do pożyczki deputacja będzie miała te same atrybucye jak sejm, lecz nikt nie będzie żądał zatwierdzenia od sejmowi tego, co zostanie przez deputacją uskuteczniłem. Po przemówieniach się jeszcze deputowanego Milde i komissarza królewskiego względem drobnych szczegółów, zabrał głos hrabia Renard. Oświadczył on, że jego ojczyzna może być szczęśliwą i pod rządem absolutnym, bo przez całe swoje życie doświadczał tego. Prussy nie miały swobód konstytucyjnych, a skoro im służył pokój, zaszły co do oświaty i pojęcia nawet dalej, jak nie jeden kraj konstytucyjny. Mogą być Prussy szczęśliwe i pod konstytucją, ale najpierwszy warunek, aby lud z królem zgodnie postępował. Kiedy zaczęto się krzątać około adresu, mówca był przeciw niemu, a to naprzód dla tego, że adresy nie są zwyczajem sejmów prowincjonalnych, a potem dla tego, iż wiedział, że adres nie obejdzie się bez zastrzeżeń. Przewidywał on także, że projekt jego, jeżeli będzie miał za sobą większość, to tylko bardzo małą, a adres właściwie wtedy wiele znaczy, kiedy jest prawie jednoznaczny. Sposoby zapatrywania się na adres, są różne: jedni chcieliby w niego wsadzić wszystkie swe życzenia i pomysły. Drudzy nie pytają się o szczegółowe prawa, a tylko pilnują, aby instytucja reprezentacyjna spoczywała na prawie. Trzeci nakoniec adres chcieliby uważać jedynie za proste oświadczenie wierności i zaufania: tych uczuć, które są w piersiach każdego członka sejmowi. To jest zdanie tych, co nie mają się czego obawiać i którzy dla tego nie myślą o żadnych zastrzeżeniach. Mówca oświadczył, że właśnie do tych należy, a to dla tego, iż postanowienie królewskie jest czynem historycznym i nie można go już wydrzeć z historii. Co się tylko na świecie pokaze, to nie stoi, ale się rozwija. Co podług natury rzeczy potrzebne to z pewnością przyjdzie, zaokrągli się, przybierze sobie właściwą postać, dla tego nie masz powodu do spieszenia się do żadnej porywczosci. Co do zasad: wszyscy członkowie zgodni o włos z sobą, tylko chwytają się różnych drog, ale niech każdy stłumi nieco swą subiektywność (osobistość), a wtedy nie będzie żadnej różnicy. Tylko ten adres co będzie rezultatem różnych zdań, a nie całkowicie zdaniem tego lub owego, może mieć siłę, a zakończył słowami: »w interessie ogółu poświęcam chętnie me własne widoki, o ile zostały poruszone przez poprawkę adresu jednego członka z kuryi panów; a jak gotów jestem me widoki poświęcić, tak pozwalam sobie wnieść prośbę do zgromadzenia, ażeby poszło za moim przykładem dla dobra ojczyzny, (brawo!)«

Książę zu Wied oświadczył, że jest za poprawką hrabiego Arnima. Trzeba podziękować za dar królewski i zmartwiłby się, gdyby postrzegł wahanie. Królewski komissarz wyłożył, jak się przy nowej ustawie objawiły wzniosłe uczucia Jego Kr. Mości. Ale żeby dobrodziejstwo miało trwałość przy podziękowaniu, trzeba by wyraziście nadmienić o potrzebie peryodyczności sejmów. Spodziewa się, że to jego oświadczenie za złe wziętém niebędzie, bo królowi niemożna okazywać większego poszanowania, jak przez wyrzeczenie do niego prawdy.

Deputowany Dietrich uczyniwszy naprzód wniosek do marszałka, aby przed głosowaniem powtórzył pytanie, względem którego będzie się stanowiło, zrobił uwagę, że mu się podoba w poprawce adresu położone wyrażenie wielu zamiast niektórych. Dalej co do patentu z dnia 3. Lutego 1847. roku utrzymywał, że deputacja stanowa z 8 członków ma rzeczywiście te same atrybucye co sejm. Dalej jeszcze powiedziano, że w tej deputacyi już 5 osób stanowi komplet. Prawda, że komissarz królewski inaczej wykladał §. 6., lecz jego osnowa wyraźnie stanowi, iż deputacja podczas wojny, ma tę samą władzę, co podczas pokoju. Spółzareczenie podczas wojny, może być także przez sejm zrobione, boć deputowani tych prowincyi, w których nieprzyjaciół przeszkody niestawia,

na sejm zjechać się mogą. To jest według jego zdania najgłówniejszy zarzut przeciw patentowi z 3. Lutego r. b. Co zaś do poprawki zgadza się na nią.

Deputowany Conze wystąpił z uwagą, że miał kłopot, iż projekt adresu znacznie być psutym przez zasmucające poprawki. Wielu ubolewa, że mowa królewska nie tak prędko zapowiada dalsze rozwinięcie ustawy reprezentacyjnej, ale mówca ze swemi komitentami żyje jednakże w nadziei, że to rozwinięcie nastąpi wcześniej, jak wielu mniema. Musi on się głównie zaliczyć na złą prasę drukarską, bo ta bardzo szkodliwe robi przysługi, wrzeszcząc, że lud jest nieukontentowany a w istocie stara się dopiero to nieukontentowanie wznieść. Mówił ktoś do niego i kolegów jego, że ta ustawa reprezentacyjna została wywołaną jedynie przez wzburzenie ludu, czego jednakże wcale niewiadać.

Kiedy mówca rozwoził się w tym duchu, kilku członków zawołało na raz, że czyta z karty. Marszałek napomniął o to mówcę, a deputowany Gier uczynił uwagę, że gdyby każdy czytał na posiedzeniach wypracowania domowe, toby rozprawy nigdy nie miały końca. Deputowany Conze niemogąc czytać, a nieumiejąc mówić z pamięci, na wezwanie marszałka objawił tylko treść swego głosu, a to w słowach: »mam zamiar oświadczyć, że zgadzam się zupełnie z poprawką do adresu projektowaną i życzę, aby wielka większość okazała się tego samego zdania.«

Następnie mówił deputowany Naumann (nadburmistrz Poznania).

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 20. Kwietnia. — Wczoraj wkrótce po południu J. C. WW. książę Michał Pawłowicz, brat naszego Naj. Cesarza i króla, raczył przybyć z Petersburga do Warszawy; mieszka w pałacu Belwederskim. — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz raczył w dniu onegdajszym zaszczyć obecnością swą widowisko w teatrze wielkim. W dniu onegdajszym dostojny podróżny opuścił Warszawę, udając się koleją żelazną w dalszą drogę za granicę.

Dnia onegdajszego urzędnicy władz wszelkich zebrani na pokojach zamkowych, mieli zaszczyt powitać J. O. księcia warszawskiego, generał-feldmarszałka namiestnika królestwa, po powrocie J. Ks. Mości do Warszawy.

Dyrekcya Główna towarzystwa kredytowego ziemskiego. W skutek upoważnienia rady administracyjnej z 19. Sierpnia 1845. roku do liczby 26,028 i z odwołaniem się do artykułu 7. ukazu dodatkowego z dnia 21. Kwietnia 1838 r., zawiadamia posiadaczy listów zastawnych, iż z dniem 1. Maja r. b. rozpocznie czynność doręczania 7mio-letnich kuponów 3ciej czyli ostatniej zmiany do listów zastawnych dawniej emisyi, powstałych z prawa z dn. 13. Czerwca 1825. r., jak również 1ej zmiany co do listów zastawnych nowej emisyi z prawa z d. 21. Kwietnia 1838. r. Doręczanie to kuponów nowych obecnej zmiany dopełnianem będzie: a) bezpośrednio w dyrekcji głównej towarzystwa kredytowego ziemskiego; b) lub też za pośrednictwem dyrekcji szczegółowych właściwych okręgów o ile zajdzie o to żądanie. Właściciele listów zastawnych dawniej i nowej emisyi chcący otrzymać kupony zmiany następnej z dyrekcji głównej, zgłaszać się do niej mogą bezpośrednio osobiście, lub przez upoważnione przez siebie osoby, poczynając od dnia 1. Maja r. b. codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, w godzinach między 9tą a 12tą przed południem. Zgłaszający się, powinien złożyć listy zastawne w naturze wraz z deklaracją na druku (który w biurach władz towarzystwa bezpłatnie udzielany będzie) własnoręcznie podpisaną, zamieszczając w takowej specyfikacji listów zastawnych porządkiem liter ułożoną, ze względem na następstwo numerów pod każdą literą. — Na złożone listy zastawne wydanym będzie żądającym rewers, wystawiony na imię osoby na deklaracji podpisaniej. Rewers ten nadawać będzie prawo odbioru złożonych listów zastawnych temu, który udowodni tożsamość osoby na deklaracji podpisaniej. Doręczanie kuponów, o których mowa, następować będzie w przeciągu dni pięciu, licząc od dnia wydania rewersu, za kwitem onegoż i stosownem pokwitowaniu na deklaracji, wszakże w powyższy zakres dni pięciu dni świąteczne wliczane być nie mogą. Chcąc pozyskać kupony następnej zmiany za pośrednictwem dyrekcji szczegółowej, składać mogą od włącznie dnia 13 (25) Kwietnia r. bież. listy zastawne z deklaracją wyżej opisaną dyrekcji szczegółowej za jej kwitem, która listy zastawne odebrane ma obowiązek bezzwłocznie odesłać dyrekcji głównej, dla dołączenia kuponów nowej zmiany i skoro to nastąpi, dyrekcya szczegółowa a gotowości powrócenia listów zastawnych z kuponami dołączonymi, interesenta natychmiast uwiadomi. Każdy zgłaszający się po odbiór listów zastawnych i nowych kuponów, świadectwo czyli kwit sobie przez dyrekcję szczegółową przy ich składaniu wydany, powróci, a za odbiór na deklaracji pokwitować winien. Ponieważ zaś listy zastawne wylosowane lub zakwestjonowane, względem których postępowanie artykułu 124 prawa z dnia 1. (13.) Czerwca 1825. roku wskazane i rozwinięte już zostało, są przeznaczone do wyłączenia z obiegu, przeto dyrekcya główna ostrzega: że do takowych listów zastawnych kupony no-

we dołączane nie będą, lecz listy zastawne wylosowane natychmiast realizowane będą w zwykłym sposobem dotychczasowym, zaś listy zastawne jak wyżej zakwestjonowane, pozostaną w depozycie dyrekcji głównej, która natychmiast stosowne świadectwo zatrzymania udzieli, a to w myśl artykułu 128 prawa z roku 1825. W końcu dyrekcya główna uprzedza, że za pośrednictwem JW. tajnego radcy, senatora, dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej przychodów i skarbu, wyjednała postanowienie rady administracyjnej królestwa z dnia (24) Kwietnia r. z. N^o 2,617 zapadłe, mocą którego wszelkie listy zastawne przesłane pocztą, w zamiarze (objawić się winnym na kopercie), uzyskania do nich nowych kuponów i na powrót właścicielom onych tak zagranicą jak i w kraju zamieszkałym zwracane pocztą, wolne są od opłaty portoryi przez czas cztero-miesięczny, poczynając od dnia 19. Kwietnia (1. Maja) r. b. Posiadacze przeto listów zastawnych zechcą korzystać z tego dobrodziejstwa rządu i wcześniej zgłoszeniem się uprzedzić termin opłaty pocztowej powracający. Warszawa 18. Lutego (5. Marza) 1847. r. Rzeczywisty radca stanu, prezes Łęski. Pisarz Drewnowski.

Francya.

Paryż, dnia 17. Kwietnia. — Projekt do prawa względem banknotów przyjęła izba deputowanych głosami 243 przeciw 17.

Dziś umieściły gazety francuzkie w stolicy wychodzące mowę od tronu N. króla pruskiego. Uwagi nad nią są wzięte ze stanowiska konstytucyjnego Francyi. Constitutionnel oświadcza się, że niechce się wdawać w polemikę bezpożyteczną i woli zastanawiać się nad rozwojem wolności w Prusach.

Według Nationala nastąpi książę Broglie w miejsce hrabiego St. Aulaire jako poseł w Londynie i zawiezie urzędowe zawiadomienie, że królewiczowa Montpensier odbędzie połów w Neuilly; ponieważ prawa hiszpańskie odmawiają następstwa na tron wszystkim książętom nie urodzonym w Hiszpanii, przeto uwiadomienie owo posłuży za uboczne wyrzeczenie się praw do tronu ze strony infantki Ludwiki.

Gazette du Midi donosi, że infant don Enrique chciał wziąć ślub w Nizza z hrabianką Castella, a natrafił na tak wielkie przeszkody, że z jej bratem wyjechał do Genui.

Sekwana tak dalece wezbrała, że żegluga na niej odbywać się niemoże, a wszystkie składy nad rzeką, stoją pod wodą. W Rouen obawiano się, aby woda nie pozabierała wiele rzeczy nagromadzonych nad brzegami do przewiezienia statkami.

Banki Lionu i Bordeaux swój procent dyskontowy na 4 procent. zniżyły jakkolwiek bank paryski procent ów na 5 podwyższył, tylko co do wexli na Paryż, który bank lyoński według swych statutów dyskontować nie może, bank w Bordeaux zrobił wyjątek, lękając się, by mu zbyt wiele podobnych wexli nie napłynęło, dla tego dyskonto tych wexli podniósł bank ów na 5 ale wkrótce zniżył na 4 i pół procent.

Anglia.

Londyn, dnia 16. Kwietnia. — Według wiadomości zamieszczonej w dzienniku handlowym z dnia 31. Marca miał rząd otrzymać doniesienie od konsula amerykańskiego w Hawannie, że miasto Vera Cruz i warownia San Juan d'Ulloa wezwane przez generała Scott, poddały się bez szturm. Wiadomość ta jednak potrzebuje potwierdzenia. — W Yukatanie nowa wybuchła rewolucya, w której uległo stronnictwo independentów.

Nowo-Orleańskie gazety z 23. Marca zamieściły dość obszernie szczegóły o wielkiej bitwie stoczonej pomiędzy Amerykanami a Meksykanami. Dnia 22. Lutego rozpoczął bitwę Santana, starając się oskrzydlić Taylora. W tym dniu walka ograniczyła się na małych utarczках, bez strat na obu stronach. Tymczasem wysłał Santana silny korpus na tyły Taylora, ale amerykańska artylerya dzielny otworzyła nań ogień i zmusiła go do cofnięcia się. Dnia 23. rozpoczęła się istotna walka i trwała przez dzień cały. Amerykanie nieczekali na atak, lecz rzucili się z okrzykiem hurra na Meksykanów. Generał Taylor znajdował się w skupionych tłumach walczących i przestrzelono mu mundur, bez nadwężenia ciała. Walka trwała od samego rana aż do 4. godziny popołudniu, gdzie Santana dał znak do cofnięcia się i ruszył do Agua Nueva, chcąc się tam doczekać wzmocnień. Korpus jego rezerwowy pod generałem Vasques był wstrzymany w pochodzie i zapewne w kilka dni po bitwie połączył się z głównym korpusem. Cierpiał on niedostatek żywności i wielu żołnierzy zbiegło od niego. Ciężka artylerya kapitana Hunter złożona z 6 armat, niebyła w bitwie, opuściła jednak Monterey, dla połączenia się z Taylorem. Także jeden pułk Ohio opuścił d. 7. Marca Monterey, dla wzmocnienia Taylora. Skoro te posiłki i artylerya kapitana Prentiss wczas nadejdą, strata Taylora zostanie powetowana.

Dnia 25. i 26. jeszcze się trzymał Taylor w swjej pozycji. Obadwaj generałowie po bitwie wezwali się wzajemnie do poddania się, ale żaden się z nich niepoddął. Taylor kazał oświadczyć przez porucznika Crittenden: »generał Taylor się niepoddaje.« Zdaje się, że zwycięstwo na żadną stronę się nieprzechyliło. Meksykanom nieudało się obejść Amerykanów, którzy stracili wiele żołnierzy i 65 oficerów. Santana dowodził 15 — 17,000, Taylor 4—5000 i to samymi ochotnikami. Meksykanie podają stratę Taylora na 2000 w zabitych, 3 armaty i 2 chorągwie, a Amerykanie stratę Santanny na 4000 w zabitych. Generał Taylor posłał do No-

wego Orleanu po posiłki 10,000 wojska. Po bitwie nastąpiła wymiana jeńców. Amerykanie odesłali jeneralnego adjutanta Santany. Jenerał Wood Amerykanin szczególnie się odznaczył w tej bitwie.

Nowy gubernator kolonii Cap, sir H. Potinger, który w dniu 27. Stycznia do miasta Cap przybył, wydał natychmiast po swém wstąpieniu na urząd proklamację, w której oświadcza, że królowa poleciła mu załatwić sprawy na granicy północnej i północno-wschodniej posiadłości angielskich w południowej Afryce; dla tego jest upelnomocnionym prawnie do przedsięwzięcia wszelkich środków, by przeszkodzić napadom pokoleń Kafryjskich na kolonię, a przytém rozszerzyć pomiędzy temi pokoleniami porządek, cywilizację, moralną i religijną naukę. Gubernator myślał już w Lutym z nowym dowódcą wojsk udać się do granicy by się przekonać, jakie środki są konieczne.

Portugalia.

Constitutionnel tak objaśnia działania obu stronnictw zbrojnych w Portugalii: »Marszałek Saldanha nie jest wielkim wojownikiem ani politykiem. Jednak niesprawiedliwością byłoby wyrzucanie mu jego nieporuszalności, ponieważ przy równości zupełnej stł musiałby koniecznie ponieść klęskę, gdyby uderzył na straszliwe pozycje Oporto, a armia powstańców złożona powiększej części z ochotników, lęka się zmierzyć w polu z wojskami liniowemi. Oba stronnictwa w ten sposób trzymane na wodzy rozmaitemi powodami, na głównej scenie działań starają się używać broni podrzędnych na swą korzyść z czynnością i energią nie zwykłą. Liberalni rozłożyli się w całej prowincyi Minho, należy ona do nich zupełnie, Trallos-Montes uznaje ich władze w wielkiej części. Algarwia i część Afentej słuchają rozkazów junty, obie Beiry wahają się.

Co do marszałka Saldanha dowiadujemy się z listu z Lizbony, iż żalił się na czynność ministrów. Ganił gabinet z całą dumą zwycięzcy; przyrzeka, iż powstanie skruszy w przeciągu dwóch miesięcy, jeżeli mu przysła 6,000 rekrutów i 400 Kontoreis, amunicyi, trzewików etc. Środki wykonania wcale go nie obchodzą i mówi do gabinetu: »Bierzcie pieniądze i ludzi, gdzie znajdziecie i odepchnijcie wszelki projekt zgody. Constitutionnel twierdzi, iż zgoda pomiędzy królową i powstańcami jedynie może ukończyć ten stan i że Anglia, Francya, i Hiszpania na inne rozwiązanie nie pozwolą.

Piszą z Lizbony pod dniem 24. Marca do Clamor publico: Nędza straszna panuje w stolicy. Nikt nie chce brać biletów bankowych, których obieg jest przymuszonym. Kupcy wiktuałów wołą zamykać sklepy jak brać zapłatę w papierach, na których się traci po 40 od sta; w krótkie zajdziemy do stanu asygnatów rewolucyi francuskiej. Zdaje się, że w skutek żądań hrabiego Thomar, posła portugalskiego w Madrycie, rząd hiszpański pozwolił na zaciąganie Hiszpanów do wojska portugalskiego, w celu uformowania tak zwaney legii zagranicznej, jeżeli Hiszpania zechce wprost interwenjować do spraw portugalskich. Marszałek Saldanha, jak mówią za nie nie odpowiada, jeżeli nieotrzyma zaległego żołdu dla wojska, oraz innych zasobów.

Włochy.

Neapol 27. Marca. — Kawaler Agresti, który do króla wysłanym został do Malty, dla podpisania układu z księciem Kapui, wrócił tutaj nie sprawiwszy. Książę miał nieprzystać na niektóre punkta umowy. Sądzą jednak, że zgoda pomiędzy królem i bratem jego rychło nastąpi, do których usunięcia dosyć tylko małych ustąpień ze stron obu.

Lichwiarze i spekulanci tak podnieśli u nas cenę zboża, iż w tych dniach wyjdzie zapewne dekret królewski, pozwalający na wolny dowóz zboża nawet dla Syeylii i innych wysp.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Krótką nauką dla panów ekonomów.

(Dalszy ciąg.)

Życie domowe. Życie domowe ekonomy wśród jego rodziny zdaje się nie mieć żadnej styczności z obowiązkami jego. Jednak gdy ekonom w domu swoim żyje spokojnie, oszczędnie, przykładowie, unikając wszelkiego hałasu i wrzawy, to jedna sobie wziętość u przełożonych a uważanie u podwładnych, przyjaźń u najporządniejszych kolegów, a i Pan Bóg mu błogosławi, że się nie włóczy z miejsca na miejsce, nie przesiaduje po brukach, że dziatki swoje uczciwie wychowa i wykieruje na ludzi pożytecznych i sobie i innym.

Uspodobienie ekonomy. Ekonom powinien mieć zdrowie zupełne, przy którym się człowiek zdoła utrzymać życiem umiarkowanym i pracowitym. Nie powinien się bać lada zmiany powietrza, powinien być wytrwałym na zimno i gorąco, myśli dobrej, nie posępnej i wypogadzającej się wraz, gdy spojrzysz po łanach. Powinien się nielenić chodu, umieć dosiąść konia, nawyknąć do ранnego wstawania, do krótkiego siedzenia przy stole i do legania spać, gdy się już wszyscy ludzie udali ku spoczynkowi; powinien umieć pisać czysto i ortograficznie, rachować dobrze, rubrykować doskonale, niewymawiając się zapracowaną ręką, boć tu wymówka słuchających jej naprowadza raczej na myśl o ręce rozpróżnionnej. Ekonom powinien mieć jedną tylko namietność: porządku wcieloną w pedantyzm, byleby nie w gdyrliwy i opryskliwy ale raczej łagodnie nauczający. Po

wizytach ekonom jeździć nie powinien, nie mając czasu do marnowania, ani pieniędzy do przegrywania w karty i na hulanki. Swój rodziny powinien być sam głową, bo jeżeli domem jego będzie rządziła żona, natenczas zechce rządzić i folwarkiem, a tak panowie mieliby powód przyjmować na ekonomy raczej ją aniżeli jego.

Wiosna. Ekonom, który przeszłorocznych darów bożych użył w ziemi jak najlepiej, pozabezpieczył zapasy na przyszłość, bydło wszystko wyzimował doskonale, oczekuje z niecierpliwością wiosny, a gdy ta zawita z radosnym biciem serca stroi pługi i wyrusza w pole. Wie on dobrze, że ta młodocianna pora roku zwykle niestateczna, przeto stara się korzystać z każdej pogodnej chwili, niemając jednak niczego za stracone, chociażby i dwutygodniowa ślota uderzyła, podczas której lekkomyślnie ziemi nieprzewraca, by za pługiem biegła skibą woda, ale spuszcza się na dobre swoje woły i konie, które z zimy wyszły doskonale i teraz mają podostatek wyborniej paszy, której im dobry ekonom nigdy nieskąpi, każąc ją zadawać o ile można pod swoim własnym dozorem tak, by to nieposzło pod nogi, co może pójść bydłu robocemu na pożytek. Jeżeli jest bydła na tyle, tedy ekonom robi na przykład, to jest jednem od dodnia ku południowi a drugim od południa albo skoro cokolwiek ochłodnie do nocy. Jeżeli go zaś na tyle niema, rozkłada robotę tak, by bydło miało dosyć czasu najeść, wyleżeć się i aby mogło dwa dni na tydzień odpoczywać. Nigdy na folwarku porządnego ekonomy, podczas najgwałtowniejszej nawet roboty w polu, niezobaczyć wołu z popsutym karkiem, konia z opsutem od powrozów ciałem, ani obłoconego i opruszonego. U niego wół z jarzma wypuszczony igra, a koń z brony i wozu uwolniony, rzy radośnie witając stajnię.

Ma ekonom w całym kraju sześć niedziel czasu do wiosennych zasiewów, a na Pokuciu nawet ośm i dziewięć. Pierwszego tygodnia użyje do zasiewu owsów i jęczmionów w zięblach, drugiego do zasiewu jaręj pszenicy, żyta i grochu przeradając je w ziębli albo rzucając w skibę w odwróconym jesiennym pokładzie, trzeciego i czwartego tygodnia użyje do obsadzenia kartofli i buraków, piątego do zasiewu wczesnej hreczki, późniejszych jęczmionów i owsów, szósty pozostanie mu jeszcze do zasiania reszty owsów, jeżeli wiosna zaczęła się przynajmniej w połowie Kwietnia, gdyż z końcem Maja i siew owsów ustaje; teraz też już nadszedł czas na proso, poczem sięją się hreczki aż do 15., a nawet 24. Czerwca. Niewiele można w praktyce od tych dat odstępować; wszelako tu i owdzie odstąpić się zdarzy, czego jednakże nie należy uważać za zbawienną regułę, ale tylko za konieczny wyjątek; łatwo tedy ekonomowi obrachować naprzód siły, których użyć może do pracy, i pracę potrzebną i pożytek obiecującą — i wyprowadzić jasny stosunek jednej do drugiej. Zawsze lepiej, aby tak rozłożyć pracę i siły rozrachować, by jakaś część sił zostawała w rezerwie, nie zaś tak, by się pocieszać temi zwykłemi słowy, że jakoś to się zrobi. Nie zaczyna się zaś wiosna ani podług kalendarza, ani podług tego, jak w niezwykłej porze śnieg ginie, i ziemia z wierzchu zdaje się nadsychać; oznakami wiosny są: pęknięcie drzew i ogrzanie się ziemi w całej głębokości ornej warstwy. Gdy ciepłym deszczem splukane trawy zielenią się poczynają, a buk się rozwija, wtenczas jest najgorętszy siew wiosenny. Wspomniałem o zasiewie wczesnych owsów i jęczmionów w zięblach, rzecz tę wypada mi lepiej wyjaśnić. Wiem, że na Podolu i Pokuciu siewają nie tylko owies i jęczmień, ale i pszenicę w zięblach, a to dłużej nad jeden pierwszy tydzień wiosny. Sianie w zięblach, w gruntach głębokich mających spodni pokład wodę przepuszczającą, jest potąd niezłe, pokąd zimowa wilgoć nie obeschła i rola niezaskorupiała, dla tego spieszą się też na Podolu i Pokuciu wczesnie zaczynać wiosnę, i mają tego za dobrego gospodarza, kto prędko obsiał, w dalsze uwagi się nie wdając; tymczasem zasiewy ziemblane nie udają się, skoro już rola stwardniała a tem mniej, gdy chwastami porastać zaczyna, i gdy ją kilkakrotny deszcz przybił. Ponieważ zaś pszenica ziemi wilgotnej i zimnej wcale nie znosi i później gdy poschodzi, wiele od chwastów przygluszających ją cierpi, przeto jej w pierwszym tygodniu wiosny siać nie wypada, a w drugim już pod nią świeżo orać należy. Zawsze by dobrze zrobił, ktoby oprócz owsów żadnego innego nasienia w zięblach nie siał, trzeba mu wszelako mieć więcej sił pociążnych, w ziemiach prędko wysychających koniecznie używać wałka, a rolę w sile nawozowej trzymać, gdyż tylko taka przyciąga dosyć wilgoci z powietrza, i zatrzymuje dostateczną ilość wilgoci deszczowej. W ziemi zimną kartofli nigdy sadzić się nie powinno, — zyskuje to się niby na czasie, ale się traci na plonie; najprzystojszy czas sadzenia kartofli jest od 10. do 20. Maja; tenże sam czas sprzyja sadzeniu buraków i sianiu kukurydzy, można wszelako ostateczny kres sadzenia kartofli przeciągnąć aż do ostatniego Maja, a w latach w których się wiosna bardzo późno zaczęła, aż do d. 15. Czerwca. Siew naszego nie wyjąwszy żadnej, tylko w wyziębionem konieczysku siać można owies bezpiecznie, który się przewybornie darzy, chociażby rola stwardniała, a nawet już z wiosny zdawała się być uleżała i zatwardniała. Sianie owsa w ziębli konieczynnej już sławny Thaer za bardzo korzystne poczytuje, a ja sam doświadczyłem wybornych skutków takiego siewu w Sanockich górach i w Stryjskim podgórzu nad Świcą, tam w ziemi pływającej.

(Dodatek.)

tkiej gliniastej tu w ziemi gliniastej przymieszanej mialkiem piaskiem, mającej w sobie wiele rdzy żelaznej, mokrej i zimnej. Ekonom powinien całą usilność swoją do tego zwrócić, by orano i wleczono jak najdokładniej, to jest by orząc nie wydobywano martwej ziemi, ani by pasów ziemi nieoranej nie przykrywano odkrojonemi skibami, równie jak na to, by orano równo aż po pokład martwej ziemi; pługów folwarczych i bron niezostawi tedy nigdy bez dozoru starszego parobka, a pługów pańszczyznianych, gdzie te wychodzą, sam doglądać będzie, nieprzyjmując słabego zaprzęgu i złe urządzonego narzędzia do roboty, a od innych żądając dokładnego, nie zaś spiesznego orania. Przy siejbiarach Ekonom zawsze być powinien, tak, by ochronić od oszukaństwa, które tutaj w skutkach ogromne przynosi szkody, jak i od niedbalstwa, które często równie szkodliwym bywa. Chociaż to prawda, że wprawny siejbiarz ma miarę w rękę, jednakże Ekonom na tę spuszczać się nie powinien i owszem niedopusić, by siano bez miary; wypadnie wiedzieć, ile zawiera w sobie przestrzeń, którą się ma obsiewać ile na taką przestrzeń nasienia potrzeba. Gdzie pola są poryzowane, tam się Ekonom tylko przekona, obrawszy sobie do tego chwilę, ażali w ryzach istotnie po pięć jest morgów lub po ile? gdzie nie są paryzowane, tam niechaj się nie leni pomierzać łany i łaki, choćby tylko żerdzią. Nie trudno mu to przyjdzie, gdzie łany mają postać kwadratową, tam zmierzy tylko długość i szerokość, jedną drugą pomnoży i liczbą 1,600 podzieli, a dowie się o ilość morgów, gdzie zaś grunta są tu szersze, owdzie węższe, tu dłuższe, owdzie krótsze, tam niechaj się stara, podzielić je naprzód na regularniejsze kawałki, a potem postąpi jak z pierwszemi, albo weźmie średnią miarę długości i średnią miarę szerokości, jedną drugą pomnoży, a potem jak zwykle podzieli; znajdzie się tutaj różnica między rachunkiem a istotną rozległością gruntu, im przecie troskliwiej się szuka średniej długości i szerokości, tém różnica ta będzie mniejszą. My siewamy wszystko, oprócz kartofli, szerokokorzystnym sposobem, a tak potrzeba nam na jeden mórg niż austr. pszenicy jaręj dwie półczwartości ćwierci korca, jęczmienia trzy do pięciu, owsa cztery do sześciu, grochu tyleż, hreczki czelnej dwie do czterech ćwierci, rudaku hreczanego cztery do sześciu ćwierci, jarego żyta trzy do czterech ćwierci, kukurydzy 2 do 2½ garnea.

Gdyby się siało w rzędy za pomocą siewacza oszczędziłoby się wiele nasienia, a jeszcze więcej, gdyby się nasienie sadziło rękami, których i nie tak zbyt wychodzi, gdy jeden mórg niż, austr. dziewięćoró ludzi przez

dzien pszenicą obsiać może, a oszczędzone nasienie nietylko by opłaciło robotników, ale część jego w drogie lata jeszcze w czystymby zysku pozostała; wszelako to ostatnie jeszcze nie dla nas jak i nie dla innych wielu krajów, gdyż w tym krótkim czasie, w którego przeciągu siew zacząć i ukończyć trzeba, potrzebnych rąk nie znalazłby za żadne pieniądze, gdyż ich nie ma, i wspominałem o tém tylko, aby obudzić ciekawość pp. Ekonomów. Kartofli tak jak je zwykle za motyką sadziemy bez markiera i nie pod sznur, wyjdzie całych niekrajanych dorodnych na mórg austr. do czternastu korey, za markierem do dwunastu, a za markierem do odkopywania na krzyż do dziewięciu, a najwięcej do dziesięciu. Dalekobym się zapuścił, gdybym chciał rozwinąć teorię gęstszej i rzadszej siania, o którym chociaż nie w ciągu tego artykułu, to w ciągu pisma tego więcej nam się zdarzy pomówić; mnie pozostaje tylko upomnieć, że Ekonom powinien zasięgnąć dokładniej rady, jak gęsto ma siać to lub owo zboże, zwłaszcza na folwarku dopiero mu powierzonym, bo nietylko każda okolica, ale każdy folwark ma własne swoje wymagania, którym trzeba zadosyć uczynić chcąc się ustrzedz od szkody. Na praktykę w innem miejscu o tyle tylko odwoływać się można, o ile okoliczności tamtego zgadzają się z okolicznościami tego. Z powodu, że w kraju naszym siew koniczyny nie wszędzie jeszcze upowszechniony, muszę o nim cokolwiek nadmienić. Konieczna wysiewa się zawsze z jakim zbożem, nigdy sama, tak, że pod nią osobno orać niepotrzeba. Najlepiej uda się ona w roli, która ma gliny podostak, a to po przednio uprawionych roślinach głębiastych, wymagających około siebie częstego ziemi kruszenia i spulchniania, czyli po prostu okopywania albo sapania nagarnięcia. Rola dogodna koniczynie nie powinna być płytka ani piaszczysta, powinna mieć dosyć siły nawozowej; sprzyja jej wapno, margiel, popiół i kości zwierzęce; siewamy tedy koniczynę na wiosnę albo zaraz po wysianem ziarnie zbożem, nim brona ostatni raz po niem idzie, przykrywając ją jedną broną; albo siewamy ją gdy już zboże podniknie, wszelako zanim jeszcze w kłos poszło, utrafiając tak, by zaraz wolny ładny deszcz przeszedł. Gdziekolwiek koniczyna w pierwszym roku bujnie rość zwykła jak to bywa na Pokuciu, gdzie są pokłady gipsowe, tam radzę ją siać tym drugim sposobem, gdyż wysiliwszy się w pierwszym roku, w drugim nie bywa tyle bujną co mniej bez porównania w zycznych zachodnich górzystych obwodach, a zdaje się, że tym sposobem zaradzano by temu.

(Dal. ciąg nast.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemianski w Poznaniu.

Dobra ziemskie Węgry, część I. Wawroszczyzna zwana, w pow. Odolanowskim, do successorów Waleryana i Maryanny Węgierskich należące, sądownie oszacowane na 11,634 tal. 20 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być końcem działów

dnia 4. Października 1847.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się pod prekluzją, aby się najpóźniej w tym terminie zgłosili.

Następujące z pobytu niewiadome osoby:

Antoni Węgierski, Kamilla z Węgierskich Tarnowska i jej małżonek, Tekla z Węgierskich separowana Brochocka, Aniela z Węgierskich owdowiała podpułkownika Dębicka, Nepomucena z Węgierskich owdowiała Zaboklicka, Ferdynand August Węgierski, Ferdynand Węgierski, Karól Węgierski, Alexander Węgierski, Władysław Węgierski, Albertyna z Węgierskich Hildebrand, Ludwik Węgierski, Roza z Węgierskich Fischer, Pelagia z Wstowskich owdowiała Cielecka, Stefan Rudnicki, August Rudnicki, Ignacy Rudnicki, Józef Rudnicki, i Maryanna Rudnicka,

jako successorowie zhipotekowanych współwłaścicieli: Antoniego, Tekli zamężnej Rudnickiej, Józefa, Teodora, Jana, Klemensa, Adama i Joanny, rodzeństwa Węgierskich,

na termin powyższy publicznie zapożyczają się. Poznań, dnia 28. Lutego 1847.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznej wsi szlacheckiej Grabowa G. 28., położonej w powiecie Wągrowieckim, do której należy wieś Konary i Pustkowie Brodzikowo, zapisane jest co następuje:

a. w Rubr. II. pod liczbą 1., (dawniej Nr. 2.)

Possessya zastawna antychrystyczna przyległej wsi Konary dla Stanisława Ulatowskiego na mocy sporządzonej na dniu 22. Czerwca 1789. r. przed Sądem grodzkim Poznańskim inskrypcji przez Panią dożywnią Antoninę v. Gembartów owdowiałą Ulatowską i braćmi trzema, to jest Xawerym, Ignacym i Serafinem Ulatowskimi, względem osobno w Rub. III. pod liczbą Iwszą na trzy lata z zastrzeżeniem przedłużeniem od trzech do trzech lat, zapisanej summy zastawnej w ilości 70,000 Złp. czyli 11,666 Tal. 16 dgr., podana do intabulacji na dniu 25. Kwietnia r. 1796. i ex agnitione braci Ignacego i Serafina Ulatowskich do protokołów z dnia 25. i 27. Kwietnia r. 1796. zapisane *vigore decreti* z dnia 13. Stycznia r. 1798., jednakże tylko *in vim protestationis* ze względu na brakującą agnicję współdziedzica Xawerego Ulatowskiego;

b. w Rubr. III. pod liczbą 1.

11,666 Tal. 16 dgr., czyli 70,000 Złp., które jaka summa zastawna *ex inscriptione* Xawerego, Ignacego i Serafina braci Ulatowskich sporządzona na dniu 22. Czerwca r. 1789. przed Sądem grodzkim Poznańskim dla współdziedzica Stanisława Ulatowskiego zapisane, któremu zamiast prowizji przyznane zostało osobno w rubryce II. pod liczbą 1. zapisane prawo possessyi antychrystycznej przyległej wsi Konary. Podane do intabulacji na dniu 25. Kwietnia r. 1796., a przyznane przez Ignacego i Serafina braci Ulatowskich *ad protocollum* z dnia 25. i 27. Kwietnia r. 1796. Wciągnięte na mocy dekretu z dnia 13. Stycznia r. 1798., jednakże tylko *in vim protestationis* ze względu na brakującą agnicję Xawerego Ulatowskiego.

Na te dwa powyższe intabulaty został z wykazem hipotecznym byłej Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 1. Grudnia r. 1798. z inskrypcją Sądu grodzkiego Poznańskiego z dn. 22. Czerwca roku 1789. utworzony tylko jeden dokument hipoteczny, który podobno miał zaginać;

c. w Rubr. II. pod liczbą 2. (dawniej Nr. 3.)

protestacya *de non amplius alienando vel disponendo*, względem zawartego na dniu 5. Lipca r. 1804. kontraktu kupna między współdziedzicem tych dóbr Stanisławem Ulatowskim i Józefem Grabowskim w Milewce, a w którym Stanisław Ulatowski Józefowi Grabowskiemu dobra Grabowa, Konary i Pustkowie Brodzikowo, jemu podobno już wyłącznie należące się sprzedał, a zarazem na to zezwolił, że gdyby własność tych dóbr nie natychmiast przyjęła by miała na kupującego, podobna protestacya natenczas zapisaną być miała na część jego czwartą Rybowa. Zapisano w skutek prośby Józefa Grabowskiego *de praesentato* 8. Czerw. r. 1805. z mocy dekretu z dnia 15. Lipca r. 1805. na prawo własności służące Stanisławowi Ulatowskiemu do czwartej części tych czterech dóbr.

Wygotowany na ten intabulat przez byłą Regencyą Pruss południowych w Poznaniu dokument, składający się z kopii wierzytelnej kontraktu kupna z dnia 5. Lipca r. 1804. i wykazu hipotecznego z dnia 12. Sierpnia r. 1805. ma także być zagubiony;

d. w Rubr. II. pod liczbą 3. (dawniej Nr. 4.)

protestacya *de non amplius alienando vel disponendo*, zapisana w skutek podania Józefa Grabowskiego z dnia 10. Sierpnia i 19. Października r. 1805. *vigore decreti* z dnia 4. Listopada *ej. a.* na fundamentie kontraktu kupna sądownie sporządzonego na dniu 5. Lipca roku 1804. między współwłaścicielem dóbr Grabowa, Konary i Pustkowie Brodzikowa, Stanisławem Ulatowskim i Józefem Grabowskim, a w którym pierwszy na bezpieczeństwo własności od przedanych ostatniemu dóbr, zezwała na intabulację takowego ograniczenia, także na drugie dwie części dóbr Grabowa, Konary i Pustkowie Brodzikowa należące Stanisławowi Ulatowskiemu, oprócz już pod Nr. 2. (dawniej Nr. 3.) na 4tą część zapisanego.

Także na ten intabulat otworzony dokument hipoteczny, składający się z wykazu hipotecznego byłej Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 16. Grudnia r. 1805. i odpisu wierzytelnego kontraktu kupna z dnia 5. Lipca r. 1804. podobno zaginął;

e. w Rubr. III. pod liczbą 3.

protestacya *de non amplius intabulando* zapisana

na mocy rozrządzenia z d. 19. Stycznia r. 1798. dla Antoniny z Gembartów owdowiałej Ulatowskiej względem zameldowane na dniu 19. Listopada r. 1796. wierzytelności resp. w ilości 10,000 Złp. czyli 1666 Tal. 16 dgr. *ex inscriptione* Józefa Ulatowskiego *in castro Gnesnensi de feria II. post dominicam sexagesimae proxima* 1744. względem 5000 Złp. czyli 833 Tal. 8 dgr. z kwitu sądowego wystawionego przez Józefa Ulatowskiego na rzecz Antoniego Lossockiego w Sądzie grodzkim Poznańskim *feria VI. in vigilia festi assumptionis in coelum virginis Mariae* 1761., i względem 47,000 Złp. czyli 7833 Tal. 8 dgr. *ex inscriptione* Józefa Ulatowskiego *in castro Poznaniensi de sabbatho post festum natalis Sancti Johannis Baptistae proxima* 1762.

Utworzony na ten intabulat dokument hipoteczny, składa się z wykazu hipotecznego byłej Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dn. 1. Grudnia r. 1798., i odpisu wierzytelnego protokołu z dnia 19. Listopada r. 1796;

f. w Rubr. III. pod liczbą 4.
8333 Tal. 8 dgr. czyli 50,000 Złp., które współwłaściciel Serafin Ulatowski podług obligacyi z dnia 29. Czerwca r. 1793. rekonoskowanej przed Notaryuszem i świadkami zapożyczył od Antoniny z Gembartów owdowiałej Ulatowskiej za opłaceniem prowizyi po 5 od sta, półrocznym wypowiedzeniem i zastawu należący mu się części dóbr tych, zapisano w skutek zameldowania wierzytelki, z dnia 19. Listopada r. 1796. po nastąpieniu przyznaniu Serafina Ulatowskiego *ad protocollum* z dnia 28. Stycznia r. 1797. *ex decreto* z dnia 13. Stycznia r. 1798 na część tej majątności.

Na powyższe 8333 Tal. 8 dgr. czyli 50,000 Złp. należące się Antoniny z Gembartów owdowiałej Ulatowskiej zostały.

g. 2500 Tal. czyli 15,000 Złp. subingrossowane w skutek zameldowania Stanisława Ulatowskiego z dnia 1. Października r. 1796., i na mocy rozrządzenia z d. 13. Stycznia r. 1798., które też zapożyczyła od Stanisława Ulatowskiego podług obligacyi wystawionej w miesiącu Czerwcu roku 1793., a przed Notaryuszem i świadkami rekonoskowanej, jednakowoż tylko *in vim protestationis*, względem brakującej agnicyi owdowiałej Ulatowskiej.

Na powyższe dla Antoniny z Gembartów owdowiałej Ulatowskiej zapisane 8333 Tal. 8 dgr. czyli 50,000 Złp. i subingrossowanych na tychże dla Stanisława Ulatowskiego 2500 Talar. czyli 15,000 Złp. zostały wygotowane dwa dokumenta hipoteczne, które składają się ze względu na intabulat pierwszy, z obligacyi oryginalnej z dn. 29. Czerwca r. 1793. wraz z wykazem hipotecznym byłej Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 1. Grudnia r. 1798., i ze względu na intabulat ostatni z kopii wierzytelnej zwyż wymienionego dokumentu hipotecznego, obligacyi oryginalnej z miesiąca Czerwca r. 1793. i wykazu hipotecznego rzeczonyj Regencyi z dnia 1. Grudnia roku 1798. Dokument brzmiący na subingrossowane 2500 Tal. czyli 15,000 Złp. podobnie także zginął;

h. w Rubr. III. pod liczbą 6.

Posag córek byłego właściciela Józefa Ulatowskiego, mianowicie Eufrozyny wpród zamężnej Mostowskiej, potem zamężnej Budziszewskiej lub successorów tejże, Józefaty zamężnej Sypowskiej, Maryanny zamężnej Wierbińskiej, Katarzyny, Kunegundy, Zofii i Domicelly, co do ilości jeszcze nie wysłanego, który przy uregulowaniu *tituli possessionis* dla Stanisława, Ignacego, Xawerego i Serafina braci Ulatowskich zarazem z urzędu zapisany został, w skutek rozrządzenia z dnia 13. Styczn. r. 1798.

Na ten intabulat żaden dokument hipoteczny nie został udzielony.

Gdy Hrabia Józef Grabowski terazniejszy właściciel wymienionych dóbr wnosil o wymazanie zwyż sub Lit. a. aż do h. wspomnianych intabulatów i resp. o amortyzacyę udzielonych na te, a po części zagubionych dokumentów, przeczem twierdził i podał, że intabulatory rzeczony już dawno są zapłacone resp. zaspokojone, jednakowoż co się tyczy intabulatów *ad litteram e. f. h.*, w stanie nie jest ani wiarogodne kwity ostatnich niezaprzeczonych posiadaczy tychże okazać, albo posiadaczy tych, lub successorów ich w takim sposobie wykazać, aby mogły być wezwani do wystawienia kwitów, więc wzywają się niniejszemu:

- 1) Ur. Stanisław Ulatowski,
- 2) Ur. Józef Grabowski,

3) Ur. Antonina z Gembartów owdowiała Ulatowska,

4) zwyż sub Lit. h. wymienione córki dawniejszego właściciela Józefa Ulatowskiego, resp. ich successorowie, cessionaryusze lub następcy w prawach ich, jako też i wszyscy ci, którzy z jakiegokolwiek innego fundamentu na intabulatory sub Lit. a. do h. wymienione i nań wygotowane, a po części zagubione dokumenta hipoteczne jako właściciele, cessionaryusze, posiadacze zastawni lub jakowych pism, pretensye mieć mniemają, aby się pretensyami takowymi zgłosili w terminie

na dzień 30. Czerwca r. b. zrana o godzinie 11. przed Wnym Bötticher Radcą Sądu Głównego w naszej izbie instrukcyjnej wyznaczonym, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, że z pretensyami swemi do zwyż wymienionych summ i dokumentów hipotecznych zostaną wykluczeni, im względem tychże wieczne nakazaniem będzie milczenie i postąpieniem będzie z amortyzacyą dokumentów hipotecznych.

Bydgoszcz, dnia 15. Lutego 1847.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Senat II.

OBWIESZCZENIE.

Nowe berlińskie towarzystwo zabezpieczenia od szkód z gradobicia ma zaszczyt przy zaczęciu okresu assekuracyjnego zwrócić uwagę trudniąc się gospodarstwem publiczności, iż za stałą premją, co do której niemożę mieć miejsca żadna opłata dodatkowa, przyjmując zabezpieczenie plodów ziemnych od szkód z gradobicia i stratę przez gradobicie assekurowanemu zrzadzoną, zaraz po nastąpieniu onejże ustanowieniu bonifikuje.

Fundusz, którym towarzystwo daje rękojmię za podjęte przez siebie obowiązki, składa się w tym roku z kapitału zakładowego 500,000 tal. i premiów mających być ściągnięniemi.

W obwodzie regencyi Poznańskiej u następujących agentów dowiedzieć się można o wysokości premji i dostać potrzebnych formularzy tudzież statutów:

w Poznaniu u Panów Braci Auerbachów,
w Rogoźnie u Pana Kassjera miejskiego Drewitz,
w Rawiczu u Pana Sekretarza pow. Kreidel.
w Międzyrzeczu u Pana Radcy Ziemiańskiego Zychlińskiego,

w Wschowie u Pana Sekretarza pow. Alberti,
w Buku u Pana Sekretarza pow. Callier,
w Ostrzeszowie u P. Burmistrza C. F. Boodstein,
w Kempnie u Pana Loebła Pulvermann,
w Pleszewie w biurze Radcy Ziemiańskiego,
w Środzie u Pana Sekretarza pow. Dymińskiego,
i przez Pana Porucznika Ohle w Zgorzelcu,
w Lesznie u Pana aptekarza Plate,
w Międzychodzie u Pana Juliusza Börner,
w Wolsztynie u księgarza Pana A. Alexandra.
Berlin, w Kwietniu 1847.

Dyrekcja nowego berlińskiego towarzystwa zabezpieczenia od szkód z gradobicia.

Szanownych członków Towarzystwa straży ogniowej uprzejmie wzywamy na próbę odbyć się mającą dnia 25. b. m., w niedzielę przyszłą, o godzinie 6tej zrana. Miejsce zebrania na placu działowym.

Poznań, dnia 21 Kwietnia 1847.

Dyrekcja Towarzystwa straży ogniowej.

WEZWANIE.

Dłużnicy Handlu towarów modnych pod firmą J. M. R. Witkowska w dowa (stary rynek Nr. 43.), których rachunki dawniejsze są niż 4. miesiące, upraszają się niniejszemu uniezenie, aby takowe w przeciągu czterech tygodni zaspokoić raczyli.

Poznań, dnia 20. Kwietnia 1847.

Mieszkam teraz przy ulicy Nowej Nr. 5. w domu kupca Meyera na pierwszym piętrze.

Dr. Davisson.

Z powodu nieszczęsnego pożaru, który mnie w nocy z 8. na 9. m. b. dotknął, przeniosłem fabrykę moję powozów pod Nr. 7. na Wielkich Garbarach.

Donosząc o tem uniezenie Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności, upraszam zarazem o zaszczytowanie mnie na przyszłość tem samem jak dotąd zaufaniem, a ciągłym staraniem mojem będzie zasługiwać pod każdym względem na zadowolenie Wysokiej Szlachty.

Poznań, dn. 17. Kwietnia 1847.

F. Zimmermann,
fabrykant powozów.

W domu ślosarza Schneider pod Nrem 4. ulicy Wysokiej, blisko kościoła Sgo Marcina stoi **magiel obrotowa angielska** do używania za wynagrodzeniem. Lekki ruch i dogodny lokal czyni ją szczególnież zalety godną.

Robią się tu także nowe tego rodzaju magle na sprzedaż i naprawiają stare.

Wino górno-węgierskie z roku 1846. i lat dawniejszych, z najlepszych gór sprzątane i osobiście przezemnie w odpowiednich miejscach zakupione, w tych dniach odebrał i takowe poleca

J. N. Leitgeber,
ulica Garbarska Nr. 16.

Znaczną nadsyłkę pięknych ponsowych świeżych Mess. apalcyn i cytryn odebrał i sprzedaje nader tanio
J. Appel; Wilhelm. ul. Nr. 9. po stronie poczty.

Przednie cygarra „Manilla“ cotylko otrzymał i sprzedaje takowe w pudełkach po 100 sztuk za Złt. 10.

Handel korzeni i tabaki S. Orensteina, naprzeciwko zegaru pocztowego.

Ponsowe słodkie Mess. apalcyny tuzin po 12 sgr., najpiękniejsze Mess. cytryny sto sztuk za 2 Tal. 10 sgr.: najlepszy tłusty wędzony łosoś Wezerski, prawdziwe Włoskie makarony we wszelkich gatunkach, najlepszy sér Parmazański, Limb. sér śmietankowy w dużych sztukach po 6 sgr. i duże zdrowe Włoskie marony poleca

J. Ephraim, Wodna ulica Nr. 2.

Najlepsza biel olówna (oxyd) w przednim rozcierze olejnym poleca skład gazoeteru i oleju w Poznaniu przy ulicy Zamkowej i narożniku Rynku Nr. 84.

Adolf Asch.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 25. Kwietnia 1847. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 16. do 22. Kwietnia.			
	przed południem.	po południu.	urodz. się	umarło	ślub wzięto par	
			chłopów	dzie- wząt	pleci męsk.	pleci żeńsk.
W kościele katedralnym . . .	X. Prof. Janiszewski.	—	2	—	3	5
W kośc. farn. S. Maryi Magd. . .	- Man. Amman.	X. Man. Prusinowski.	2	5	5	7
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	—	1	—	—	—
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamiński.	- Dziek. Kamiński.	5	—	2	3
Francisz. (gmina niem.-katol.)	—	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	—	—	—	—	—	—
W kośc. Sióstr miłosierdzia . .	Kleryk Meissner.	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . . .	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.	2	3	4	2
Dnia 28. Kwietnia	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Piotra . . .	R. Kons. Dr. Siedler.	—	1	—	—	3
Dnia 28. Kwietnia	Tenże	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Simon.	—	—	—	3	—
Dnia 28. Kwietnia	Kazn. dyw. Niese.	—	—	—	—	1
Dnia 24. Kwietnia	—	Miss. Graf. o godz. 4.	—	—	—	—
Ogółem . . .			13	8	17	20
			6			